PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV Warszawa, sobota 23 lutego 1929 r. Nr. 45

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Berl. Börsen-Courier 21.II w obszernej koresp. z Warszawy omawia stosunki w Polsce i podkreśla, że coraz więcej na wszystkich polach nabierają znaczenia legjoniści, których punktem centralnym jest osoba marsz. Piłsudskiego. Dziennik usiłuje dowieść, że „rządy legjonistów" opierają się na zamaskowanej dyktaturze, która tylko dla celów zewnętrznych zachowała formy demokratyczne. Dalej insynuuje autor, że kołom wojskowym, które mają obecnie przewagę w rządzie, jest obca całkowicie forma rządów parlamentarno - demokratycznych. Koresp. omawia jeszcze projekt zmiany konstytucji, który — jego zdaniem — obliczony jest na zapewnienie obecnemu rządowi ugruntowania się na dalszą przyszłość a to przez przekształcenię senatu, w którym zasiądą także nominaci. Polska uległa w przeszłości rozbiorom naskutek żądzy władzy poszczególnych jednostek; dziennik sądzi, iż i obecnie zapowiada się podobna sytuacja.

Weichsel Ztg. 18.II p. n. „Absolutyzm w Polsce" donosi o projekcie zmiany konstytucji w Polsce.

SPRAWA OCHRONY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

POLSKA A NIEMCY.

Germania 22.II. w obszernym art. wst. p. n. „Nieporozumienie polsko-niemieckie" omawia głównie kwestję mniejszości niemieckiej na Śląsku polskim. „Germania" porównuje sprawę aresztowania Ulitza i traktowania mniejszości z aresztowaniem przywódców niemieckiej mniejszości w Alzacji i analizując sprawę aresztowania b. posła Ulitza wyraża przekonanie, że aresztowanie to miało na celu albo sparaliżowanie działalności tego najbardziej doświadczonego i najbardziej aktywnego przywódcy mniejszości niemieckiej na Śląsku, albo też było aktem zemsty za wydarzenia lugańskie. Dziennik podnosi dalej, że kwestja Ulitza nie jest kwestją odosobnioną w „prześladowaniu" mniejszości niemieckiej. Dyskusje na ten temat, powstające po obu stronach, prowadziły do ostrych zarzutów i wyrzutów, które utrudniały nawet prasie, posiadającej dobrą wolę, odróżnianie wiadomości tendencyjnych i nieprawdziwych od autentycznych.

Walka prasowa wywołana jest w znacznej mierze przez zmieniającą się ustawicznie sytuację w rokowaniach handlowych. Obecnie zbliża się moment debaty mniejszościowej w Genewie, która grozi przekształceniem się w pojedynek między Niemcami a Polską podobnie jak Lugano, co pogłębiło tylko przepaść pomiędzy Polską a Niemcami. „Germania", analizując w d. c. przyczynę nieporozumień polsko - niemieckich a szczególniej kwestji mniejszościowej, przychodzi do wniosku, że prześladowanie mniejszości niemieckiej w Polsce, które można było wytłomaczyć jako odwet za dawną politykę rządów cesarskich w stosunku do Polaków, jest jednakże wyrazem czegoś innego, mianowicie dążeniem do wywarcia na Niemcy nacisku politycznego w dwóch kierunkach, w kierunku traktatu handlowego i w kierunku Locarna wschodniego.

Francja miała również nadzieję uzyskania od Niemiec ustępstw gospodarczych za pomocą sankcji, zawiodła się jednak na tej metodzie. Dziś istnieją jednak poważne łączniki gospodarcze między Francją a Niemcami, które stanowią na przyszłość podstawę do normalizacji stosunków francusko - niemieckich. Tak

samo najlepszą drogą tej normalizacji stosunków polsko - niemieckich jest traktat handlowy. Węzły gospodarcze muszą na dalszą metę uwydatniać się w dziedzinie politycznej i psychologicznej. Drugim donioślejszym jeszcze celem, przyświecającym polityce polskiej w tej akcji mniejszościowej, ma być Locarno wschodnie, wynikające z obaw Polski przed rewizją granic. Wskazując na geograficzne ukształtowanie granic polskich i na liczebność mniejszości narodowych w Polsce i przytaczając słowa Woldemarasa, że Polska wobec istnienia tylu różnych korytarzy będzie mogła istnieć w przyszłości tylko albo w większych niż obecnie albo w mniejszych granicach, twierdzi „Germania", że istnieje wskutek tego w Polsce poczucie własnej słabości, które prowadzi do nadmiernej wrażliwości w kwestjach mniejszościowych i do dopatrywania się wszędzie zdrady i irydenty oraz akcji asymilowania i dziesiątkowania mniejszości ze względów państwowo politycznych.

Przez zniszczenie mniejszości niemieckiej dąży Polska — zdaniem dziennika — do odebrania podstawy dążeniom niemieckim w kierunku odzyskania części dawnych terenów. Locarno wschodnie — pisze „Germania" — nie usunie jednak faktów geograficznych, z któremi żaden obywatel niemiecki pogodzić się nie może. Atoli Niemcy nie myślą o rewizji szybkiej i za każdą cenę, tylko o zastosowaniu w przyszłości art. 19 Paktu Ligi, który również w stosunku do granic zachodnich nie został bynajmniej przez Locarno wykluczony na zawsze. Niemcy myślą jednak tylko o środkach pokojowych, a większość narodu niemieckiego nie poszłaby za hasłami wojennemi. Polska — oświadcza z naciskiem „Germania" — nie powinna wszakże przeoczyć, że liczba tych pokojowo usposobionych obywateli w Niemczech wzrasta i zmniejsza się zależnie od traktowania mniejszości niemieckiej przez Polskę. Aczkolwiek świadomość, że rewizja granic jest konieczną, żyje i trwa w narodzie niemieckim, nie jest ona jednak aktualnem zagadnieniem dnia. Niemcy mają dziś donioślejsze i bliższe zagadnienia do rozwiązania. Prześladowanie mniejszości, czyni dopiero dla Niemiec rewizję granic sprawą pilną i żywotną a to dla ulżenia losowi mniejszości. Polska polityka mniejszościowa — oświadcza „Germania" — prowadzi do wyników wprost przeciwnych zamierzeniom Polski i stawia codziennie sprawę rewizji granic przed każdym Niemcem i przed każdym prawdziwym przyjacielem pokoju europejskiego. „Germania" kończy art. twierdzeniem, że pomiędzy Paryżem a Warszawa ustalone zostały prawdopodobnie wspólne wytyczne dla debaty mniejszościowej i wyraża życzenie, by jednak dyskusja stała się naprawdę owocną dyskusją o charakterze zasadniczym a nie przekształciła się w pojedynek polsko-niemiecki, w którym wyładowałyby się nagromadzone od lat niechęci, i któryby doprowadziłby tylko do dalszego zaostrzenia istniejących nieporozumień.

Vossische Ztg. 21.II polemizuje z artykułem „Weltbühne" w sprawie stosunków na polskim Górnym Śląsku; twierdzenie „Weltbühne", iż aresztowanie Ulitza nastąpiło z powodu współdziałania mniejszości niemieckiej z Korfantym nazywa dziennik przeinaczeniem rzeczywistego stanu rzeczy. Jeszcze bardziej fantastycznem nazywa „Voss. Ztg." — twierdzenie, iż zbliżenie Niemców do grupy Korfantego nastąpiło z obawy kapitalistów niemieckich przed „socjalistą" marsz. Piłsudskim. Dziennik podkreśla, że autorowi tego artykułu powinno być wiadome, że „rozpaczliwa walka" o prawa mniejszości niemieckiej nie rozpoczęła się dopiero od chwili objęcia rządów przez marsz. Piłsudskiego; „niestety po majowych wypadkach rozwiały się te nadzieje, jakie mniejszość niemiecka pokładała w marsz. Piłsudskim". Pomysły „Weltbühne", przedstawiające „uczciwą walkę mas niemieckich o swoje prawa" jako manewr kapitalistów, nie zwracałyby na siebie uwagi, gdyby nie fakt, iż dostarczają one materjału, którego potrzeba Związkowi Obrony Kresów Zachodnich.

Deutsche Tageszťg. 22.II w pedeszy z Genewy twierdzi, iż obecne przygotowania sekretarjatu Ligi Narodów do debaty mniejszościowej na posiedzeniu marcowem wywołują wrażenie, prawdziwego spisu przeciwko Stresemannowi, Dandurandowi i mniejszościom. Koresp. wyraża pogląd, że Sekretarjat stara się podsunąć kanadyjskiemu delegatowi zamiast jego wniosku swoje własne wypracowanie i stara się wywrzeć na Danduranda nacisk, by skłonić go do zejścia z jego dotychczasowego stanowiska w kwestji mniejszościowej. Korespondent mówi jednocześnie o rzekomem demarche polskiem w Londynie w tej sprawie.

POLSKA A ŁOTWA.

Frankfurter Ztg. 20.II w koresp. z Rygi pisze, że traktat handlowy polsko - łotewski, który został obecnie podpisany, posiada duże znaczenie, ponieważ Polska odgrywa wielką i ciągle wzrastającą rolę w wywozie i przywozie Łotwy. Oprócz wielkiego znaczenia gospodarczego posiada ten traktat także pewne znaczenie polityczne. Częścią składową traktatu jest konwencja kolejowa, normująca przesyłanie wagonów bez przeładunku przez granicę polsko - łotewską. Dotychczas bowiem Polska wzbraniała się przystąpienia do konwencji berneńskiej z powodu pretensji do Łotwy o sześć gmin. Obecnie Polska uznała stację Zemgale za łotewską i w ten sposób zrzekła się pośrednio tych pretensyj. Łotwa przeprowadziła swój punkt widzenia także w innej sprawie, która długi czas sprawiała trudności. Mianowicie Polska uznała w traktacie t. zw. klauzulę bałtycką (i rosyjską), co zapewne wywoła pewne uspokojenie na Litwie, rozgniewanej za podpisanie przez Łotwę protokółu Litwinowa równcześnie z Polską.

Hufvudstadsbladet 18.I. w art. wst. donosi o zawartej między Polską a Łotwą umowie kolejowej i układzie handlowym, twierdząc, że zawarcie ich nastąpiło niespodziewanie, gdyż Polacy żądali od Łotwy odszkodowania dla Polaków inflanckich, wywłaszczonych z powodu reformy rolnej, oraz uznania przynależności Wilna do Polski. Z tego powodu rokowania toczyły się bardzo powoli, a dopiero przy omawianiu wspólnego podpisania paktu Kellogg'a z Z. S. R. R. doszło nagle do porozumienia, prawdopodobnie za znaczne ustępstwa ze strony Polski. Autor jednak uważa, że Polsce będzie trudno wciągnąć Łotwę do swojej polityki, gdyż dyplomacja łotewska jest bardzo ostrożna i nie pójdzie ślepo za Polską na podstawie obecnego zbliżenia, tak jak nie poszła za Z. S. R. R. po zawarciu z nim układu handlowego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Algemeen Handelsblad 8.II zamieszcza artykuł, omawiający pogłoski o rzekomej możliwości pewnego rodzaju planu Dawesa dla Rosji. Autor uważa projekty takie za przedwczesne, przewiduje jednak, że nastąpi zapewne nowy okres w kwestji rosyjskiej, a nici tych zamierzeń zapewne zbiegną się w Waszyngtonie. Inicjatywa wyjdzie być może ze strony Rosji, jednak decydujące słowo będzie miał Hoover.

W związku z powyższem autor omawia stabilizację waluty polskiej. Gruntowny sposób przygotowania stabilizacji w Polsce wskazywał, że Ameryka przywiązuje wielką wagę do kwestji ekonomicznej rekonstrukcji Polski. „Rzeczywiście, dla każdego, kto uważnie śledził rozwój spraw w Europie środkowej i wschodniej po wojnie, jest jasne, że Polska jest właściwą osią, wokoło której obraca się cały problemat pacyfikacji Europy". A dalej: „W Waszyngtonie, gdzie patrzy się zimnem okiem businessmana na polityczne zamieszanie w Europie, doszło się widocznie do konkluzji, że silna i zdrowa ekonomicznie Polska jest najlepszą gwarancją pacyfikacji". Autor sądzi, że Niemcy są zainteresowane w pokojowej konsolidacji Europy wschodniej. Polska jest ponadto dla Niemiec ważną drogą, którędy idą wszystkie prawie ładunki do Rosji. Dlatego: „dobre stosunki z Polską są prawie konieczne dla rozwoju niemiecko - rosyjskich stosunków, które na dłuższą metę będą kwestją życiową ekonomicznego podniesienia Niemiec. Z tego biegu biegu myśli wynika, że ekonomiczne wzmocnienie Polski i uregulowanie niemiecko - polskich stosunków są niezbędnemi ogniwami w procesie rekonstrukcji i stabilizacji, który to proces, powoli lecz z pewnością — przy pomocy zapładniających kapitałów amerykańskich — rozszerza się z Niemiec na Europę wschodnią". W d. c. dziennik twierdzi, że kwestja ekonomicznego podniesienia Polski, pomimo swej ważności, jest jedynie drogą ku ważniejszemu problematowi rekonstrukcji Rosji, który, pomimo pozornej beznadziejności, zajmuje mężów stanu wszystkich krajów. Zresztą dla Polski i innych krajów ościennych całkowita rekonstrukcja możliwa jest tylko gdy Rosja wyjdzie z obecnego stanu wycieńczenia.

Germania 19.II pisze, że Trocki wykorzystał uprzejmość Loebego, okazaną w odpowiedzi na wykrzykniki komunistów w czasie 10-lecia otwarcia niemieckiego zgromadzenia narodowego i zwrócił się do niego o pozwolenie na przyjazd do Niemiec. „Należy otwarcie powiedzieć — pisze dziennik — że taki obrót rzeczy nie jest ani piękny ani przyjemny, i nasuwa się pytanie, czy Loebe nie uczyniłby lepiej, gdyby był więcej powściągliwy w swojem oświadczeniu. Jego bowiem oświadczenie nabiera obecnie znaczenia politycznego. Trocki bardzo zręcznie dopatruje się w tem wezwania, a conajmniej uważa oświadczenie Loebego za wykwit socjalistycznych poglądów. Nie jesteśmy tem zbudowani, choć zasadniczo możemy również być przekonani, iż Niemcy, będąc państwem silnem, powinny dawać schronienie uchodźcom politycznym. Jednak w tym wypadku chodzi o Trockiego, którego zdolności agitacyjne są tak wielkie, iż nawet pod najostrzejszą kontrolą władz sowieckich umiał on rozwinąć znaczną działalność". Dalej zaznacza dziennik, że Trocki jest wrogiem polityki Stalina i należy uważać, aby nie oddziałało to na niemiecką politykę zagraniczną. Rząd niemiecki musi zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności za krok, jaki uczyni w sprawie Trockiego.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

Dzień Kowieński z 19 i 20.II zamieszcza obszerny opis obchodu dziesięciolecia gimnazjum polskiego w Kownie.

Lietuvos Žinios 20.II nawiązując do obchodu dziesięciolecia gimnazjum polskiego w Kownie, podkreśla, że rozrost szkolnictwa polskiego na Litwie odbywa się normalnie; „nienormalnym natomiast jest fakt, że społeczeństwo litewskie zamało pracowało wśród tego wynarodowionego społeczeństwa litewskiego, które do dziś dnia w swym fanatyzmie nazywa siebie Polakami, gdy w rzeczywistości jest społeczeństwem litewskiem".

Lietuvos Aidas 20.II w art. wst. wypowiada się przeciwko wciąganiu młodzieży uniwersyteckiej i szkolnej w wir życia politycznego. Dziennik podkreśla zanik patrjotyzmu wśród młodzieży litewskiej i zwraca uwagę wychowawców na konieczność podniesienia tego uczucia wśród młodzieży.

Dzień Kowieński 20.II informuje, że przedstawicielstwo studentów uniwersytetu kowieńskiego wniosło na ręce ministra oświaty memorjał przeciwko nowemu rządowemu statutowi uniwersytetu, a mianowicie przeciwko powoływaniu profesorów przez rząd i t. d.

Lietuvos Žinios 20.II w obsz. notatce omawia spowodowany nieurodzajem wzrost emigracji z Litwy do Argentyny, Brazylji i Kanady oraz podkreśla brak opieki nad uchodźcami ze strony rządu litewskiego, skutkiem czego uchodźcy padają częstokroć ofiarą wyzysku biur emigracyjnych.

Rytas 19.II w art. wst. podkreśla znaczne obniżenie naskutek nieurodzaju eksportu lnu w r. b. Eksport ten jest trzykrotnie mniejszy niż w r. ub. Ceny na len, z powodu złego jego gatunku, są niezmiernie niskie, tak, że np. wynoszą zaledwie 30 procent kosztów własnych.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Le Journal 20.II. Saint-Brice pisze, że nadeszła już ciężka chwila dla komisji ekspertów, a mianowicie rozpoczęcie dyskusji, prowadzącej do oznaczenia sumy odszkodowań. Nie należy się spodziewać zbyt pośpiesznego przystąpienia do tej trudnej kwestji na posiedzeniu plenarnem. Przedtem eksperci muszą odbyć szereg rozmów w poszczególnych komitetach, których zadaniem byłoby wysunięcie odpowiedniego projektu. Nie ulega kwestji, że jedynym sposobem wyjścia byłoby zdecydowanie się Niemców na porzucenie fałszywej sytuacji, w której się sami postawili. Opinja niemiecka powinna się pogodzić z tą myślą, że Niemcy będą musiały wypłacić 62 raty roczne, do czego zresztą mogą się one w zupełności przystoso-

wać. Można to z łatwością wykazać, nawet przy użyciu własnych argumentów dra Schachta i dowodów statystycznych niemieckich.

The Daily Herald 19.II donosi z Paryża, iż według uzasadnionych przypuszczeń delegacja amerykańska jest zdania, iż nie można się spodziewać, by Niemcy płaciły roczne raty wyższe od 100 miljonów funt. szterlingów. Suma długów zagranicznych nie może wynosić więcej niż 1.750.000.000 funt. szterlingów. Na jedną trzecią tej sumy zostaną wypuszczone obligacje pożyczkowe na rynku amerykańskim.

The New York Herald 20.II (Paryż) donosi, iż wiadomości odnośnie trudności napotkanych przez komitet ekspertów nie zostały potwierdzone. Zaszły jedynie pewne trudności proceduralne, które wkrótce zostały usunięte.

Viitorul 17.II, przypominając, że wkrótce zacznie się dyskusja nad rewizją planu Dawesa, twierdzi, że Rumunja, powinna podobnie do Włoch żądać rewizji stawek odszkodowań, należnych od Austrji i Węgier, gdyż okazały się one za niskie, a określano je w Spa wtedy, kiedy jeszcze nie były znane szkody, wyrządzone przez państwa centralne.

Nieuwe Rotterdamsche Courant, 14.II w korespondencji z Paryża pisze, że pierwsze rozprawy wykazały już jak bardzo stanowiska delagatów odbiegają od siebie. Cokolwiek bądź mówiło się o ich niezależności, stanowiska te naturalnie odpowiadają stanowiskom ich rządów. Autor omawia stanowiska, zaznaczając, że Francja niewątpliwie będzie szczerze współpracowała w tej likwidacji wojny, gdyż zależy jej na przyjaźni Ameryki, z drugiej zaś strony musi się ona liczyć w sprawie okupacji z opinją Anglji Artykuł w d. c. poświęcony jest technice ewentualnej komercjalizacji.

ZBROJENIA I SPRAWA ROZBROJENIA. ANGLJA A ST. ZJEDN. A. P.

The Observer 17.II Koresp. dyplom. pisze, iż istnieją pewne widoki na rychłe podjęcie rokowań anglo-amerykańskich w sprawach morskich. Skutki nieszczęsnego kompromisu anglo-fancuskiego znikają. Potwierdzają się przypuszczenia, iż rząd brytyjski byłby zwrócił się wcześniej do Waszyngtonu w sprawie podjęcia konferencji morskiej, lecz ze względów taktycznych nie uczynił tego, nie chcąc być podejrzanym o wywieranie nacisku na Kongres w chwili, kiedy był rozpatrywany bill o krążownikach. Obecnie, po uchwaleniu billu, rząd brytyjski podjął kroki w tej sprawie. Wystąpienie ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie oraz oficjalny komunikat rządu brytyjskiego wskazują na to, iż nie można spodziewać się zbyt szybkiego postępu w rokowaniach morskich. Opinja londyńska pisze koresp. — będzie rozczarowana, jeśli konferencja morska nie rozpocznie się przed wyborami powszechnemi lub jeśli przez wybory te zostanie przerwana. Polityka brytyjska uważa porozumienie morskie za najbardziej ważny problem w zakresie dyplomacji międzynarodowej.

The Times 19.II Koresp. z New Yorku pisze, iż amerykańska opinja publiczna jest żywo zainteresowana rozmowami na temat możliwej konferencji morskiej, jaka ma się odbyć przed sierpniem 1931 r. Prasa amerykańska, m. in. *The New York Times* nie widzi rozbieżności pomiędzy oświadczeniem Howard'a a oficjalnym komunikatem brytyjskiego Foreign Office'u. Dziennik nowojorski wyraża przekonanie, że rokowania nie powinny być odraczane tembardziej, że zostały położone podstawy dla przyjaznej dyskusji.

The Daily News and Westminster Gazette 19.II w art. wst. krytykuje komunik. rządowy, dezawuujący wystąpienie ambasadora Howard'a. Dziennik pisze, że komunikat rządowy był bardzo niezręcznem posunięciem w chwili, kiedy opinja i prasa amerykańska poczęła zajmować w swej większości przychylne stanowisko względem Anglji.

The Daily News and Westminster Gazette 19.II donosi z New Yorku, iż wzrasta tam przekonanie, że sesja przygotowawczej komisji rozbrojeniowej, która zbiera się w Genewie 15 kwietnia b. r. da okazję do wznowienia rozmów w sprawach morskich, które zostały przerwane 18 miesięcy temu. Hugh Gibson, przewodniczący delegacji amerykańskiej na komisję rozbrojeniową, ma być przyjęty przez Hoovera, celem omówienia kwestji, związanej ze sprawami morskiemi. Prezydent - elekt-Hoover, pisze koresp., darzy wielkiem zaufaniem Gibson'a i liczy się z jego opinją. Mimo oziębłego komunikatu brytyjskiego Foreign Office'u, w kołach waszyngtońskich panuje duży optymizm odnośnie szans nowej konferencji w sprawie ograniczeń zbrojeń morskich. Bez względu na oficjalne stanowisko Londynu oświadczenie Howard'a wywołało dobre wrażenie na opinji amerykańskiej. Jeżeli rząd brytyjski nie podważy tych nadziei, to należy uważać za możliwe: popierwsze, dojście rozmów dyplomatycznych zmierzających do oczyszczenie atmosfery przed nową konferencją morską i po drugie upoważnienie Gibson'a do podjęcia rozmów w Genewie na temat spraw morskich.

The Manchester Guardian 19.II, omawiając w art. wst. oświadczenie ambasadora Howard'a oraz komunikat oficjalny rządu, pisze, iż pomiędzy temi dwoma wystąpieniami niema żadnej rozbieżności. Zdaniem autora, Anglja dąży do porozumienia z Ameryką w sprawach morskich, lecz musi przedtem zasięgnąć opinji Dominiów. Pozatem, zwoływanie konferencji morskiej w momencie, kiedy bill o krążownikach jest jeszcze niepewny, byłoby rzeczą niewłaściwą, jak również nie jest rzeczą odpowiednią zwoływanie konferencji w momencie zmiany na stanowisku Prezydenta Stanów Zjedn. Co się tyczy Anglji, to i dla niej czas na konferencję nie jest odpowiedni ze względu na zbliżające się powszechne wybory.

UREGULOWANIE KWESTJI RZYMSKIEJ.

The Daily Telegraph, 18.II. donosi z Genewy, że akces państwa papieskiego do Ligi Narodów jest uważany w kołach Ligi za nieprawdopodobny. Zdaniem jednego z dyplomatów międzynarodowych, Watykan i tak jest reprezentowany w Lidze przez różne państwa katolickie. Według opinji tego dyplomaty, sekretarjat Ligi jest uzupełnieniem (adjunct) Watykanu; jeśliby więc państwo papieskie stało się członkiem Ligi, to wówczas siedziba Ligi mogłaby być całkowicie przeniesiona do nowego państwa papieskiego.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.